Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

№ 6. Radom, Niedziela dnia 7 Sierpnia 1927 r. Rok I. Cena 15 groszy.

HASŁO

Redakcja i Administracja: RADOM, TRAWNA Nr. 3, Tetefon Nr. 414.

Konto P. K. O. Nr. 64520 należy zaznaczyć, że pieniądze przesłane są na rachunek HASŁA.

MIESIĘCZNIK, ORGAN RUCHU CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEGO.

Wychodzi w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

Pragniemy odrodzić Polskę w Chrystusie, pragniemy w myśl wskazań wielkich Papieży Leona XIII, Piusa XI i ich następców „intaurare omnia in Christo" wszystkie dziedziny życia polskiego, rodzinę, szkoły, organizacje gospodarcze i społeczne, państwowe przeniknąć i zespolić jednym duchem, pragniemy je zorganizować na zasadach wiary w Boga, miłości Ojczyzny i sprawiedliwości społecznej. *Ustęp z programu Pol. Str. Ch. Demokracji.*

W AUSTRJI I U NAS.

Wypadki, które się rozegrały niedawno w stolicy Austrji, podobne są pod wielu względami do wypadków, jakie miały miejsce u nas w Polsce i dlatego warto się nad niemi trochę zastanowić.

W Austrji zorganizowane są dwie powiedzmy bojówki: socjalistyczna i nacjonalistyczna. Pewnego razu bajówka nacjonalistyczna zaatakowała socjalistów, a podczas walki zginęło dwuch socjalistów.

Sprawą zajął się sąd przysięgłych i wedle swego przekonania wydano wyrok. Wyrok ten atoli nie zadowolnił socjalistów. Urządzili manifestację. Dotąd wszystko niby szło dobrze. Ale jak tylko fabryki stanęły i robotnicy na ulicach zaczęli urządzać manifestację, przywódcy socjalistyczni stracili kierownictwo nad tłumem a objęli komuniści. Wkrótce też zaczęły się krwawe rozruchy. Kilkadziesiąt osób zostało zabitych i kilkuset rannych, pałac sądu został spalony. Rządowi ostatecznie udało się opanować sytuację i przeprowadzić spokój na ulicach miasta.

Na posiedzeniu parlamentu austrjackiego przywódca socjalistów austrjackich Otto Bauer otwarcie się przyznał, że wyprowadzając tłumy na ulicę nie spodziewał się rozruchów i nie przypuszczał nawet ażeby demonstracje doprowadziły do krwawych ofiar. Okazało się jednak, że prawdziwem jest polskie przysłowie: „kto wiatr sieje—burzę zbiera".

Dziś socjaliści na gwał wycofują się z całej awantury i nawołują do spokoju.

Kilkadziesiąt zabitych i setki rannych—oto rezultat agitacji socjalistycznej. Przywódcy jątrzyli, a ci nieświadomi robotnicy odpowiadać będą obecnie przed sądami.

A teraz popatrzmy się na nasze stosunki. W maju 1926 roku socjaliści wystąpili, aby poprzeć przewrót, obecnie trąbią na odwrót na całą parę i z pianą nienawiści obrzucają obecny rząd.

Ten, który był dla nich bożyszczem jest obecnie tylko „Wielkim Milczkiem".

Ostatnio wydali oni nawet bardzo ostrą odezwę przeciwko rządowi.

A teraz idziemy dalej zobaczymy co dzieje się na naszem terenie.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Radomiu socjaliści wywiesili olbrzymie plakaty z hasłami: pracy, chleba i oświaty.

I cóż po wyborach dają?

Pracy nie. Nie widać bowiem aby ruch przemysłowy się rozwijał, a około półtora tysiąca bezrobotnych naprożno oczekuje na pracę. Chleba — alež on z każdem prawie dniem drożeje zamiast tanieć. Socjalistyczny zarząd miasta w tym względzie nic nie robi. Oświaty. Aby tutaj coś robić ławnik miasta któremu powierzono sprawy oświatowe wyjeżdża do Finlandji i tam ma się dopiero uczyć jak w Radomiu zorganizować szkolnictwo powszechne. Ładna przejażdżka dla ławnika miasta ale nie wielka będzie korzyść zdaje się dla oświaty.

Rzesze robotnicze szczerze wierząc obietnicom socjalistycznym dziś zaczynają się burzyć. Prezydent miasta wysłuchuje codziennie przemówień, które nie dają się tutaj powtórzyć. Kiedy przyjdzie zima i rzesze bezrobotnych się zwiększą sytuacja zarządu miasta będzie nie do pozazdroszczenia.

Łatwo bowiem obiecywać, ale dotrzymać obietnic to nieco trudniej.

Socjaliści umieją bowiem zwalczać przeciwnika ale budować, rządzić i gospodarzyć nie umieją.

Lata powojenne, kiedy w wielu państwach rządzili socjaliści, wykazały, że socjaliści nie mają programu budowy państwa, a kiedy chcieli na swój sposób urządzić państwo to tak dokuczyli społeczeństwu, że dziś mówi się o socjalistach jak o tyfusie czy innej chorobie.

Trzymają się tylko u władzy w Rosji, ale przy pomocy bagnetów, armat i karabinów maszynowych.

Obecne czasy zda się są załamaniem ostatecznem dla socjalizmu. Już wśród nich coraz rzadziej da się widzieć ideowca, ale raczej spotyka się pana ministra, burmistrza, prezydenta, którzy myślą raczej o odpowiedniem zabezpieczeniu się, niż o socjalizmie.

A kiedy im przyjdzie wybrać karjerę ministra, prezydenta, czy też działacza socjalistycznego zawsze i bez wahania biorą pierwsze. P. Jędrzej Moraczewski i Jurkiewicz dają po temu dosadne świadectwo swoje.

BISKUP KETTLER.

(w 50-letnią rocznicę śmierci).

Jedną z najwybitniejszych osobistości XIX wieku w Kościele Katolickim jest bezwątpienia Wilhelm Emanuel Kettler, biskup moguncki. Pochodzi on ze starożytnej rodziny westalskiej. Urodził się w 1811 roku w Münster.

W 1844 roku zostaje kapłanem, a w 1849 roku kapituła moguncka wedle przywileju obiera go na biskupa. Papież Pius IX w dniu 25 lipca 1850 roku wybór kapituły zatwierdza.

Zostawszy biskupem W. E. Kettler z właściwą sobie energją prowadził rozpoczętą pracę.

Naprzód zaopiekował się wychowaniem młodych kapłanów i w Moguncji otworzył fakultet teologiczny, dokąd ściągnął pierwszorzędnych profesorów z Giessen, później zajął się oświatą ludową, sprowadzając braci szkolnych z Alzacji, a wreszcie zajął się kwiestją społeczną przez zorganizowanie czeladników tworząc dla nich domy mieszkalne, ochrony, przytułki dla starców i sierot i t. p.

Na czasy Kettlera przychodzi nowożytny socjalizm. Wybitny ten biskup zrozumiał niebezpieczeństwo tego ruchu dla Kościoła Katolickiego, z drugiej strony widział bierność katolicką. Dlatego też mimo utrudnień ze strony pewnego odłamu katolików przystępuje ten światły biskup do wielkiej akcji społecznej naprzód przez swe wspaniałe sławne kazania mogunckie.

Gorliwością swoją, głęboką troską o dobro szerokich mas ludowych ujął sobie nawet przywódców ówczesnego socjalizmu jak Ferdynanda Lassala.

Aby społecznej walki katolickiej dać pewne podstawy naukowe biskup Kettler pisze cały szereg rozpraw, za pomocą których pragnie oświetlić kwestję społeczną z katolickiego punktu widzenia.

Biskup Ketler jest inicjatorem chrześcijańskich organizacji robotniczych.

On przygotował, że się tak wyrażę, grunt pod encyklikę „Rerum Novarum", tę katolicką konstytucję robotniczą.

On wskazał, że nie socjalizm ze swoim straszakiem rewolucją przyniesie dobrobyt rzeszom robotniczym i spokój narodom kapitału i pracy na zasadach Kościoła Katolickiego, który domaga się dla tych dwóch stron wzajemnego poszanowania. Surowo karci niesumiennych fabrykatów, który wyzyskują pracę robotnika, ale jednocześnie domaga się od robotników wypełniania przyjętych obowiązków.

Sprawiedliwość i miłość społeczna oto jego hasło!

Biskup Kettler zmarł dnia 13 lipca 1877 roku w drodze powrotnej z Rzymu w klasztorze Burghansen w Bawarji.

Chrześcijańskie organizacje robotnicze winny uczcić swego pierwszego twórcę i organizatora w 50 letnią rocznicę jego śmierci.

Ks. Dr. J. Grelewski.

Sekretarz Jeneralny Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich Djecezji Sandomierskiej.

Wolność koalicji (zrzeszania się) na międzynarodowej konferencji pracy.

Prawo zrzeszenia się w związki zawodowe jest dużą zdobyczą (zwycięstwem) dla robotnika pracującego za wynagrodzenie. Jest to bowiem środek, aby przez organizacje zdobyć sobie wpływ na ukształtowanie zapłaty i warunków pracy. Dziesiątki lat były potrzebne, aby wolność koalicji stała się prawem, choć w pojedyńczych wypadkach i dziś są jeszcze pracodawcy, którzy starają się prawo to uczynić iluzorycznem.

Kiedy pierwsze zorganizowane związki zawodowe weszły na tory socjaldemokratyczne, a duże liczby robotników, znając zasady socjalistyczne, do nich przystępować nie chciały i stworzyły swoje organizacje, zgodne z ich przekonaniami i wierzeniami, t. j. chrześciańskie związki zawodowe, wtedy powstała kwestja nietylko prawa koalicji, lecz i wolności koalicji, t. j. wolności wyboru organizacji. Socjaliści, którzy uważali, że prawo koalicji im przysługuje, starali się i dążą dotąd, aby to prawo tylko przy nich pozostało. Członkowie chrześcijańskich związków zawodowych różnych krajów wiele mogą opowiedzieć o terrorze i ucisku stosowanym przez socjalistyczne związki zawodowe.

Traktat pokoju zawarty w Wersalu w 1919 r. w części ogólnej stanowi: „prawo zrzeszania się w celach nie sprzeciwiających się ustawom tak dla pracodawców jak i dla pracobiorców". I to jest prawna strona koalicji.

Z biegiem czasu jednak różne państwa prawo to pogwałciły. I tak Rosja sowiecka zmusiła wszystkich robotników do socjalno bolszewickich związków zawodowych i z nich uczyniła zewnętrzny instrument rządów.

Włochy (Italja) stworzyła związki faszystowskie i tylko te rząd uznał, zmuszając robotników innych przekonań do należenia, upoważniając te związki do urzędowego potrącania składek z wypłaty na ich korzyść, czem poderwał fundament dla innych związków, tak socjalistycznych, jak i katolickich, które się zaczęły dobrze rozwijać. Podobnie dzieje się w Meksyku. Ponieważ związki socjalistyczne szczególnie się sprzeciwiały terrorowi faszystowskich związków, a nie mogąc nic zdziałać u siebie, zwróciły się ze skargą do Rady Zarządzającej Międzynarodowego Urzędu Pracy, żądając, aby tam uchwalono, na następnej Konferencji Pracy, prawo wolności zrzeszania się. Sprawą tą zajmowała się majowa sesja Ligi Narodów.

Socjaliści, wnosząc tę sprawę, rozumieli w ten sposób, iż ma być rozstrzygnięty i potępiony gwałt przeciwko nim stosowany. Lecz sprawa wzięła inny obrót. Ze strony pracodawców zwrócono uwagę, że socjalisyczne związki, tam, gdzie mają siłę, same nadużywają i gwałcą prawo wolności zrzeszania się.

Jako dowód tego *biuro* przedstawiło apel chrześcijańskich związków w Austrji, złożony wcześniej, który wykazuje faktami nieprawdopodobne rzeczy i stosowanie tam strasznego terroru przeciwko wszystkim, którzy nie chcą się zapisać do ich związków; dochodzi do krwawego terroru, kończącego się często zabójstwem przeciwników przez bojówki. I w apelu tym w imieniu austryjackich robotników żądają uchwały wolności zrzeszania się.

Tutaj trzeba zwrócić uwagę, że przedstawicielami robotników na międzynarodowej Konferencji pracy są przeważnie przedstawiciele II Międzynarodówki. Delegaci Polski też mają na czele socjalistę p. Sokala... Bierze też udział od czasu do czasu ks. prof. Wóycicki jako prezes sejmowej komisji pracy, lecz przy głosowaniu tak mała liczba niesocjalistów bywa przegłosowywana.

To też kiedy pracodawcy postawili wniosek nietylko wolności zrzeszenia się, ale i osobistej wolności organizowania gdzie kto chce lub nie organizowania (czy pracodawcy szczerze myśleli o wolności osobistej zrzeszania się, czy mieli w tem swoje wyrachowanie, nie wiemy), to wniosek całkiem słuszny nie przeszedł. A kwestjonarjusz, jaki, miał być wysłany do wszystkich rządów nie uzyskał większości głosów, bo i przedstawiciele rządów, jak i nasz przedstawiciel p. Sokal, powstrzymali się od głosu. I tak sprawa wolności zrzeszenia się została pogrzebana.

Widzimy tedy, że socjaliści chcą wolności, ale tylko dla siebie.

Chrześcijańskie organizacje robotnicze powinny stąd wyciągnąć naukę dla siebie, a mianowicie: że wolność zrzeszania się może być wywalczona tylko własnymi siłami, przez potężne wzmocnienie tak chrześcijańskich organizacji kulturalno-oświatowych, jak i chrześcijańskich związków zawodowych.

X. A.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze „Hasła" Związek Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich urządza na dzień 14 i 15 sierpnia pielgrzymkę do Częstochowy. W celu dokładnego poinformowania naszych członków wydany został afisz, ogłaszający warunki pielgrzymki.

W tej chwili otrzymaliśmy już z całego szeregu miejscowości zawiadomienia o wyjeździe większej lub mniejszej ilości pątników do Częstochowy. Z parafji Niekłań wybiera się około 200 osób do Częstochowy. Mniejsze zgłoszenia są ze Skarżyska, Bliżyna, Pawłowa, Sołtykowa. Oprócz tego bardzo dużo osób wybiera się z Radomia. Pielgrzymka więc jest nadzieja, że się uda.

J. E. Ksiądz Biskup Sufragan Kubicki oświadczył nam, że będzie chciał spotkać pielgrzymkę w Częstochowie.

Punktem zbornym dla wszystkich pielgrzymów będzie Skarżysko, skąd pielgrzymi w sobotę dn. 13 sierpnia o godz. 11¼ w nocy wyjadą do Częstochowy.

Na stacji Skarżysko oczekiwał będzie przez cały dzień specjalny informator.

Jeśli z której miejscowości będzie więcej ponad 10 osób i Związek Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich zostanie zawiadomionym o tem do dnia 9 sierpnia każda taka grupa otrzyma zniżkę ze stacji wyjazdu.

Jako cyfry orjentacyjne podajemy, że bilet kolejowy ze stacji Niekłań do Częstochowy i z powrotem kosztował będzie 14 zł. 40 groszy.

Z Radomia do Częstochowy i z powrotem 15 zł. 80 gr., z Sandomierza do Częstochowy i z powrotem 19 zł. 40 gr., ze Skarżyska do Częstochowz i z powrotem 13 zł. Poprzednio podaliśmy, że bilet będzie kosztować 12 zł. z groszami otóż w Dyrekcji Kolejowej po zasiągnięciu ścisłych informacji oświadczono nam, że z dodatkiem na rzecz bezrobotnych bilet kolejowy kosztował będzie równe 13 zł. Kto chciałby wyjechać do Częstochowy z pielgrzymką niechaj na conto wyjazdu wpłaci do dnia 9 sierpnia przez P. K. O. 64,520 na bilet 10 zł. (resztę dopłaci się w pociągu) albo przekazem pocztowym lub też przy zapisie w urzędzie parafjalnym albo w Sekretarjacie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich w Radomiu.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Walka o podwyżkę płac robotniczych.

Już swego czasu pisaliśmy udowodniając przykładami jak niskie są płace robotnicze, które naprawdę nie pozwalają robotnikowi wyżyć z tego co zarobi. To też tam gdzie robotnicy zorganizowani są w chrześcijańskie związki zawodowe i gdzie zarobki są niskie tam przeprowadzoną jest akcja w celu podniesienia płac robotniczych.

Ostatnio przeprowadzona była akcja w dwóch miejscowościach w Zakładach Ceramicznych „Odrowąż" w Sołtykowie i Zakładach Maszyn Rolniczych w Bliżynie.

W Zakładach Ceramicznych „Odrowąż" w Sołtykowie robotnicy nie byli zorganizowani i ich zarobki były wprost śmieszne.

Kiedy zjawił się sekretarz chrześcijańskich związków zawodowych w Sołtykowie robotnicy przyjęli go z otwartemi rękoma. Dyrekcja widząc początkującą organizacje chcąc sparaliżować akcję organizacyjne sama podniosła zarobki.

Atoli po zapoznaniu się z zarobkami w Zakładach Ceramicznych „Odrowąż" w Sołtykowie przez Zarząd Okręgowy postanowiono nie zadawalniać się otrzymaną podwyżką ale wysunąć dalsze żądania.

Kiedy dyrekcja odrzuciła wszelkie propozycje podniesienia płac robotniczych Zarząd miejscowego Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Ceramików w Sołtykowie proklamował strajk, który trwał od 20 do 27 lipca.

Ostatecznie Dyrekcja widząc zdecydowaną postawę robotniczą i nie mogąc na ich miejsce zaangażować nowych zgodziła się na podwyżki, które wynoszą od 8 do 15%.

Z powyższego widać, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe troszczą się należycie o poprawę bytu robotników, którzy źle są wynagradzani przez zarządy fabryk.

Drugą akcję cennikową przeprowadzały Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Bliżynie. Na skutek interwencji przedstawicieli Zarządu Okręgowego Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Udało się uzyskać pewne wyrównanie płac i dodatek sięgający od 10% w zwyż.

Mimo wszystko płace w zakładach naszych rolniczych są niskie. Zobowiązania podwyżki dyrekcja fabryki traktuje zupełnie arbitralnie i nie chce nawiązać kontaktu z robotnikami.

Dlatego też Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Metalowców w Bliżynie winien zastanowić się i sformułować swoje żądania przedstawić dyrekcji fabryki i domagać się uwzględnienia takowych żądań. Dyrekcja fabryki musi wiedzieć, że robotnicy zorganizowani w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych nie pozwolą się wyzyskiwać.

Argumenty nie tyle rzeczowe ile nieprawdziwe.

„Hasło" niema charakteru wybitnie politycznego, jeśli chodzi o sprawy polityczne, porusza je tylko z konieczności.

Tak sprawa przedstawia się z poniższem artykułem Drukujemy go gdyż zostaliśmy zaczepieni i odpowiadamy nie w formie polemicznej, ale jedynie przedstawiając objektywnie sprawę jak ona się przedstawiała.

Redakcja.

Pan Zenon Krumm—naczelny publicysta Radomskiego „Słowa" w № 169 z dnia 28 lipca usiłuje obalić argumenty posła Mendrysa, zamieszczone w „Rzeczypospolitej", a dotyczące sprawy niedawno odbytych wyborów do rady miejskiej w Radomiu.

Wśród sfer narodowych Radomia ustawicznie wraca pytanie, kto winien, że żywioły t. zw. socjalistyczne otrzymały większość przy wyborach. Na to jest jedna odpowiedź. Winę ponoszą sami wyborcy, że na nas nie głosowali i o to się na nich gniewać nie można. Własna ich skóra w niedługim czasie da im poznać, czy dobrze zrobili. Że zaś większość nie głosowała na listy narodowe, to winę ponoszą również częściowo działacze narodowi, którzy niemal nic nie robili dla miasta, a pogrążeni w kwietyzmie zażywali smacznych owoców z okresu pracy ubiegłej i piastowania dostojnych mandatów.

Wykazałem, że Koło Narodowe Radnych w dawnej radzie ignorowało i lekceważyło postulaty robotnicznych organizacji chrześcijańskich, że działało autorytatywnie, często wbrew programowi chrześcijańsko-społecznemu, idąc po linji liberalizmu. Jako przykład różnic programowych wypowiedziałem dobitnie że my walczymy z **kapitalizmem**, którego wy bronicie.

Nie mogłem zaś nigdy, jako działacz chrześcijańsko-społeczny, zajmujący poważne stanowisko w ruchu chrześcijańsko-społecznym **powiedzieć, że my walczymy z Kapitałem.**

W pertraktacjach żądaliśmy usunięcia p. profesora Jentscha ze stanowiska prezesa Komitetu, ponieważ osoba ta, zwalczająca w sposób nieraz ordynarny i złośliwy naszych działaczy i podkopująca powagę wybitnych osobistości duchownych, była dla nas nie do przyjęcia. Godziliśmy się na prezesurę każdego innego człowieka (między innemi wysuwaliśmy również osobę p. Zenona Krumma), byle nie p. Jentscha. I panowie z N. D. brali to pod uwagę.

Po ostatecznych targach zgodziliśmy się na umieszczenie wśród pierwszych 10 osób listy kandydatów, tylko 3 z naszych ugrupowań, z tem, że pierwsza osoba będzie dla nas wspólną.

Na to istnieje protokół posiedzenia odbytego, jak sobie przypominam o godz. 2-ej w nocy. Członkowie naszych organizacji, a zwłaszcza związki zawodowe zgodziły się na tę ofiarę po bardzo burzliwych obradach.

I gdzież tu mowa o majoryzacji?

Sprawa rozbiła się dopiero o nietaktowne zachowanie się p. Gajewicza i Jentscha w stosunku do naszego posła p. Mendrysa. Konferencja ta jest znaną panu, dlaczegóż więc pan o niej w swych „rzeczowych argumentach" nie wspomina? A chodziło tylko o przesunięcie naszego kandydata z 11 na 10 miejsce. Jeśli chodzi o sam przebieg kampanji wyborczej, to kto zwalczał listę Nr. 10 prócz rozumie się sanacji i P. P. S.?

Przecież nie kto inny, tylko pan B. G. w „Słowie" pisał, że skoro wyborca ma oddać głos na 10, lepiej niech odda na № 2.

A potym ta niecna ulotka „Przewodnik dla wyborców"—co miała na celu?

Wbrew opinji Szanownego Pana, śmiem stwierdzić, że właśnie lista Nr. 10 Chrześcijańskich Organizacyi Społecznych i zawodowych, w skład których wchodziła i Ch. D. uratowała w miarę swych sił, honor narodowy miasta, gdyż przegrana pod znakiem N. D. byłaby znacznie większą i sromotniejszą.

Edward Stepień

Członek Zarządu Wojewódzkiego, Sekretarz Ch. D

Krótkie wiadomości kościelne.

Prymas węgierski kardynał Jan Csernoch zmarł.

Od 10 do 20 sierpnia odbywać się będzie zjazd młodzieży katolickiej „Pax Romana" (Pokój Rzymski). Zjazd ten organizuje w Polsce katolicka młodzież akademicka „Odrodzenia".

Od 28 września do 2 października w Poznaniu odbywać się będzie międzynarodowy kongres misyjny.

Kilka tygodni temu zdarzył się wypadek, że statek amerykański „Hoiching" z powodu zbyt ciężkiego ładunku począł tonąć. Na statku znajdował się biskup Jakób Mac Closkey lat 57 i dwóch kleryków, z któremi objeżdżał swoją djecezję położoną na wyspach Filipińskich. Kiedy oświadczono biskupowi, że statek tonie i trzeba uciekać, tenże oświadozył, że zejdzie ostatni. Na szczęscie wszyscy pasażerowie z bohaterskim biskupem zostali uratowani.

J.E. Kardynał ks. P. Gasparri obchodził 50-cio lecie swego kapłaństwa.

Od dnia 1 do 7 sierpnia odbył się tydzień społeczny we Francji. Jako siedzibę tygodnia obrano Nancy. Tegoroczny tydzień społeczny poświęcony był kobiecie katolickiej.

W Velehradzie odbył się kongres, który miał na celu przygotowanie gruntu do zjednoczenia kościoła wschodniego z Kościołem Katolickim.

Po konsekracji 6 biskupów Chińczyków obecnie papież Pius XI mianował Japończyka J. Hayaseka biskupem. Papież zastrzegł sobie, że będzie go konsekrował osobiście w Rzymie.

Francuskie gazety podają wiadomości o kilku cudach, które miały miejsce w Lourdes, po otrzymaniu bliższych informacji podamy opis takowych w przyszłym numerze „Hasła".

Co mówią o swym położeniu szewcy warszawscy?

Ogólny kryzys daje się we znaki rzemiosłu jednakowo we wszystkich dzielnicach Państwa. Te same bolączki i troski gniotą rzemieślnika. Gdzie się więc zapoznać z tem, co mówią o swem położeniu szewcy warszawscy, gdyż zainteresuje to niewątpliwie i naszych szewców. „Dzień Polski" zamieszcza następujący wywiad ze starszym cechu szewców warszawskich, p. W. Dobrzyńskim:

— Jest nas w Warszawie około tysiąca — zaczyna swe informacje p. W. Dobrzyński—z tego połowa należy do cechu, a połowa nie. Element pozacechowy rekrutuje się przeważnie z rzemieślników niedostatecznie zawodowo wyszkolonych i napływowych. Są to ludzie, którzy żadnych świadectw z ukończenia praktyki nie posiadają, a którzy chwycili się szewstwa nie po to, aby go obrać za swoją specjalność, ale aby najprędzej zeń żyć. Niestety, taki element stale się pomnaża. Dość wspomnieć, że przed wojną rocznie zgłaszało się do nas około 600 uczniów; dziś zaś około 200 i ilość ich, mamy wrażenie, stale maleć będzie...

Jak pracują panowie w stosunku do czasów przedwojennych — zapytaliśmy.

W stosunku do przedwojny ilość placówek szewskich zmniejszyła się przeszło o połowę. Nic dziwnego: straciliśmy rynek rosyjski, konkuruje z nami mechaniczny wyrób obuwia i, wreszcie, zalewa nas obuwie pochodzenia zagranicznego, które bez przeszkód celnych w dużych ilościach jest sprowadzane do Polski. Wskutek takiego stanu rzeczy poważna ilość szewców musiała zwinąć swe placówki i jąć się innego zajęcia, nie przestając zresztą być członkami naszego zgromadzenia. Jeden kupił sobie sklepik spożywczy, inny za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży swego warsztatu, kupił dorożkę samochodową i z niej czerpie zyski, niejeden wreszcie, chwycił się jakiegokolwiek zajęcia, aby jako tako przewegetować kryzys gospodarczy. A wszyscy obiecują sobie, że z chwilą powrotu czasów nieco więcej normalnych, wrócą do swego rzemiosła...

— Czy, zdaniem panów, obuwie drogie jest w Polsce?

— W stosunku do wzrostu ciężarów płatniczych obuwie w Polsce nie jest drogie. Świadczą o tem najlepiej pozycje sprzedaży: okazuje się, że najwięcej sprzedajemy obuwia luksusowego, najdroższego; znacznie mniej—obuwia drugiej kategorji, a najmniej—trzeciej kategorji...

— W takiej mierze wytwórczość szewcka w Polsce zaspakaja swe potrzeby na rynku krajowym?

— Z zagranicy musimy jeszcze dużo sprowadzać. Bo u nas robi się albo gorzej, albo za mało. A więc musimy sprowadzać stamtąd przedewszystkiem materjał wierzchni, jak: lakier, giemzy, zamsze, jedwabie, brokatele, lamy, skórki krokodyle i t. p.

— Jakie, zdaniem panów, są najpilniejsze potrzeby rzemiosła szewckiego w Polsce?

— Przedewszystkiem, jak całe rzemiosło, domagamy się i nad niem skuteczniejszej, niż dotychczas opieki. Proszę sobie wyobrazić, że przed wojną rzemiosło szewckie zatrudniało w Polsce około 300 tysięcy osób, w dużej części rekrutujących się ze sfer małorolnych i bezrolnych, które znajdowały w niem źródło zarobkowania. Dziś, wskutek braku dostatecznej opieki nad rzemiosłem, jesteśmy świadkami gwałtownego kurczenia się szeregów rzemieślniczych, a napływu na ich miejsce niewykwalifikowanych, dbającego przedewszystkiem o zarobek, a potem dopiero o jakość wykonywanej pracy. Taki stan rzeczy obniża poziom zawodowości szewctwa w Polsce, co, oczywiście, sprzeciwia się zdrowemu rozwojowi życia gospodarczego.

Drugie ważne zagadnienie, to sprawa bezceremonjalnego wwozu obuwia na rynek polski. Obuwie to gatunkowo jest nieraz znacznie niższe od obuwia produkowanego w Polsce. Zresztą, produkcja krajowa może całkowicie pokryć zapotrzebowanie rynku, na brak obuwia uskarżać się nie możemy, ceny jego u nas nie są wysokie, skądżeż więc racja sprowadzania obuwia z zagranicy?—zakończył swe uwagi p. W. Dobrzyński.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Palestyna. W Palestynie miało miejsce trzęsienie ziemi, kilkaset osób zostało zabitych i zranionych. Miejsca święte nie zostały poważnie uszkodzone.

Chiny. W Chinach nadal toczą się walki pomiędzy poszczególnemi generałami. W ostatnich tygodniach i tutaj miało miejsce trzęsienie ziemi.

Ameryka. W Genewie pod przewodnictwem Ameryki toczą się narady nad zmniejszeniem zbrojeń na morzu. Narady te wywołały wiele trudności i prawdopodobnie nie doprowadzą do zamierzonego celu.

Po Lindbergu Ocean Atlantycki przeleciało jeszcze dwóch amerykanów.

Anglja. Pomiędzy Anglją i Rosją nadal panują stosunki bardzo napięte. Sowiety oskarżają, że Wojkowa, posła rosyjskiego w Warszawie, zabito na rozkaz Anglji.

Fracja. Dnia 31 lipca we Francji obchodzono uroczyście 40 lecie działalności politycznej prezesa Rady Ministrów Raymunda Poincar'ego.

Kilku posłów i działaczy komunistycznych zostało uwięzionych.

Austrja. W połowie lipca wybuchła w Wiedniu rewolta. Nacjonalistyczna bojówka napadła na bojówkę socjalistyczną. W walce zginęło dwóch z bojówki socjalistycznej. Po rozprawie kiedy wydano wyrok przysięgłych, socjaliści nie zadowoleni z wyroku doprowadzili do rozruchów. Kilkadziesiąt osób zginęło i pałac sądu został spalony. Wojskom rządowym ostatecznie udało się opanować sytuację. Winnych rozruchów pociągnięto do odpowiedzialności.

W związku z rozruchami w Wiedniu niektóre kółka polityczne udowadniają, że Austrja nie może sama egzystować i że winna być połączoną z Rzeszą niemiecką.

Rumunja. W lipcu zmarł król rumuński Ferdynand. Królem został ogłoszony wnuczek zmarłego króla Ferdynanda Michał. Król Michał ma jednak obecnie tylko sześć lat i za niego sprawuje rządy rada regencyjna. Wydziedziczony z praw syn zmarłego króla Ferdynanda, a ojciec ogłoszonego obecnie króla Michała Karol, jak donoszą dzienniki francuskie stara się, ażeby przywrócone mu były prawa i aby mógł zostać królem rumuńskim.

Włochy. Zatarg pomiędzy Włochami i Jugosławją z racji Albanji zaczyna powoli się zacierać. Rząd Mussoliniego coprawda postawił bardzo ciężkie warunki Jugosławji.

Czecho-Słowacja. Lord angielski Rohthermer redaktor wielkiego dziennika angielskiego ujął się za Węgrami i żąda od Czechosłowacji, aby takowa oddała swoje terytorja zamieszkałe przez Węgrów państwu węgierskiemu. Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz wysłał do Rohthermera depeszę wyjaśniającą stanowisko rządu czechosłowackiego w sprawie węgierskiej. Benesz udowadnia, że Czesi nie uciskają Węgrów.

Rosja. Gazety donoszą o ciągłych rozstrzeliwaniach przez Sowiety swoich przeciwników, donoszą również jakoby w ostatnich czasach wysadzono w Petersburgu dom gdzie byli zebrani na naradę wysocy dygnitarze sowieccy. Podczas wybuchu koło stu osób zginęło.

Z Ukrainy donoszą, że jest tam około trzech miljonów bezrobotnych z powodu tak wielkiego bezrobocia spodziewane są rozruchy.

Polska. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję Sejmu i Senatu. Sprawy samorządowe, reformy ordynacji wyborczej i wiele innych utknęło na martwym punkcie. Obecnie trwają narady stronnictw politycznych, które stosownie do konstytucji mają domagać się zwołania sesji Sejmu i Senatu.

Dnia 2 lipca odbyła się wielka uroczystość w Wilnie, a mianowicie koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Na tę uroczystość przyjechali do Wilna prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki, prezes Rady Ministrów, J. Piłsudski i kilku ministrów.

Przed kilku dniami wydaną została pragmatyka dla pracowników kolejowych, która wywołała niezadowolenie wśród kolejarzy na Ministerstwo Komunikacji.

Wynik wyborów do Rad Miejskich na terenie 7 powiatów ziemi sandomiersko-radomskiej.

W miesiącach maju, czerwcu i lipcu odbyły się wybory do rad miejskich w szeregu miast ziemi sandomiersko-radomskiej. Wybory te częściowo odzwierciadlają nastroje, jakie panują w miastach na naszym terenie.

Niżej podajemy wynik tych wyborów.

	Chrześcijańsko-społecz.	Zw. Lud.-Nar.	Socjaliści	Komuniści	Radykali	Żydzi
Radom . . (jeden przemysłowiec i)	6	3	16	—	2	11
Końskie . .	3	—	3	—	5	13
Staszów . .	13	—	—	—	—	11
Opoczno . .	8	—	8	—	—	8
Opatów . .	4	—	—	—	6	14
Kozienice . .	7	—	5	2	—	10
Wierzbnik . .	7	—	9	—	—	8
Kamienna . .	8	—	13	—	—	12
Ostrowiec . .	4	2	8	—	2	9
Szydłowiec . .	4	2	3	3	—	12
Razem . .	64	7	65	5	15	108

Jak z powyższego zestawienia widać przeciwko sobie stanęły trzy obozy: nasz chrześcijańsko społeczny, socjaliści i żydzi. Jeśli się zważy na nasz młody ruch, brak organizacyjnie wyrobionych ludzi, wyniki naogół są zadowalniające. Musimy tutaj z całym naciskiem podkreślić, że z akcji wyborczej prawie że całkowicie za wyjątkiem Ostrowca i Radomia wycofał się Związek Ludowo-Narodowy.

Związek Ludowo Narodowy jako organizacja, która do niedawna prawie, że wyłącznie reprezentowała obóz narodowy mająca z dwu okręgów na których odbywały się wybory 4 posłów przez zaniedbanie wyborów do rad miejskich spowodowała, że socjaliści w kilku miejscowościach odnieśli pewne sukcesy. Działacze chrześcijańsko-społeczni zwracali się nawet o pomoc w akcji wyborczej, ale niestety takowej nie otrzymali. Jak dziwne są tedy żale działaczy Zw. Ludowo Narodowego na nas, że ich obóz kurczy się na naszą korzyść, kiedy sami od pracy się wycofują.

Wyniki wyborów do rad miejskich dla działaczy ruchu chrześcijańsko-społecznego winny być pobudką do tem intensywniejszej pracy w celu uświadomienia naszego robotnika, rzemieślnika i kupca.

Tym, którzy z zapałem i zaparciem się siebie pracowali nad tryumfem idei chrześcijańsko-społecznej, którzy pracowali nad zwycięstwem chrystjanizmu przeciwko pogańskiemu socjalizmowi należy się cześć i uznanie.

Z życia Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich.

Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich skupiające w swoich szeregach robotników katolickich, rzemieślników i kupców, wzięły czynny udział w wyborach do Rad Miejskich.

Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich okazały się jedyną ostoją w miasteczkach na naszym terenie, przeciwko spoganionemu socjalizmowi i żydostwu. W miesiącu lipcu ustała nieco praca kulturalno oświatowa a natomiast zajęto się więcej wyborami samorządowemi.

Opatów. Stosownie do rozporządzenia Związki Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich w Opatowie, oraz Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich urządzają akademję ku czci 36 letniej rocznicy encykliki „rerum Novarum". Z referatem na akademję wyjeżdża Ks. Dr. Stefan Grelewski.

Sprawozdanie z akademji zamieścimy w przyszłym numerze.

Klimontów. Jak nam donosi Sekretarjat Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich w Sandomierzu, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Klimontowie ze swoim ruchliwym zarządem i przy energicznej współpracy miejscowego patrona Ks. W. Barańskiego, rozwija się dość dobrze, Zarząd Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Klimontowie nosi się z zamiarem kupna swego własnego sztandaru.

Zagożdżon. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Zagożdżonie dzięki wytężonej pracy miejscowego zarządu rozwija się znakomicie. Stowarzyszenie posiada stołówkę, biblijotekę, orkiestrę koleżeńską mandolinistów, koło sportowe. Przy stowarzyszeniu założono kasę koleżeńską pożyczkową, kiedy ta jedna okazała się niewystarczającą zorganizowaną została za inicjatywą Zarządu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Spółdzielnia Pożyczkowo-Oszczędnościowa „Proch".

W lecie ustała nieco akcja kulturalno-oświatowa, która uruchomioną zostanie z nastaniem miesięcy jesiennych.

Z życia Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Sandomierz. Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych w miesiącu lipcu zorganizował Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych.

Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Dozorców Domowych wystąpił do Związku właścicieli nieruchomości w celu zawarcia umowy zbiorowej.

Sołtyków. Chrześcijański Związek Zawodowy Ceramików wystąpił do Dyrekcji Zakładów Ceramicznych „Odrowąż" w sprawie podwyżki, kiedy żądanie nie zostało uwzględnione, proklamowany został strajk, który zakończył się przyznaniem żądanej podwyżki i została zawarta zbiorowa umowa.

Bliżyn. Chrześcijański Związek Zawodowy Metalowców w Bliżynie prowadzi obecnie akcję cennikową w zakładach maszyn rolniczych w Bliżynie.

O wynikach akcji cennikowej w Bliżynie napiszemy w przyszłym numerze.

Zarząd Okręgowy Chrześcijańskich Związków Zawodowych wydał odezwę do robotników rolnych w której zapowiada, że w najbliższej przyszłości zajmie się zorganizowaniem Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Dołoj gramotnyje!

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Radomiu radny profesor Dr. J. Vorbrodt postawił wniosek, aby uposażenie chemika miejskiego podnieść do szóstej kategorji, jednocześnie żądając, aby kandydat na to stanowisko miał odpowiednie wyższe wykształcenie i praktykę. Wniosek swój motywował tem, że tak jak nie można znachora naznaczać na stanowisko lekarza, tak samo od chemika miejskiego, którego obowiązki są b. poważne, należy bezwzględnie wymagać odpowiedniego wykształcenia. Przeciwko temu wnioskowi opowiedział się p. vice-prezydent Uziembło, no i wślad za nim cała PPS. radziecka.

Wniosek profesora upadł. Należy się więc obecnie spodziewać, że chemikiem miejskim może zostać w najbliższej przyszłości choćby jaki bezrobotny kopacz ze związków socjalistycznych.

Zawstydzone takim obrotem sprawy „Życie Robotnicze" usiłuje wmówić w społeczeństwo, że profesor stawiając taki wniosek, miał na celu swój osobisty interes.

Trafiliście panowie w płot, gdyż nikomu chyba w głowie nie powstanie myśl, aby profesor państwowego gimnazjum i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości dyrektor gimnazjum, ubiegał się o posadę chemika w Magistracie.

Robota już nie szyta grubemi nicmi, ale postrzępionym powrozem. *Rad.*

Spis sekretarjatów Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Sandomierz ul. Browarna 22.
Ostrowiec lokal „Wzajemnej Pomocy".
Opoczno Stare-Miasto 2.
Końskie świetlica ul. Zamkowa.
Radom ul. Trawna 3, tel. 414.
Wierzbnik ul. Kościelna 14.
Skarżysko-Kamienna obok poczty.

Robotnicy w swoich sprawach winni zgłaszać się do tych sekretarjatów.

Pośrednictwo pracy. Przy wszystkich sekretarjatach Chrześcijańskich Związków Zawodowych otworzono społeczne biura pośrednictwa pracy. Bezrobotni nasi członkowie winni się zgłaszać do tych biur w poszukiwaniu pracy.

Działalność Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich w Poznańskiem.

Dnia 19 i 20 marca b. r. odbył się dwudziesty drugi zjazd delegatów Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że w obecnym roku na terenie archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej znajduje się 210 Stow. Rob. Chrześcijańskich, wydaje się pismo pod nazwą „Robotnik", który się rozchodzi w 13 tysiącach egzemplarzy.

Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich posiadają 86 bibljotek, 98 kas pośmiertnych.

Stowarzyszenia urządzają wiece, odczyty, wycieczki, pielgrzymki i t. p.

Dochód Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich wynosił 66 tys. 387 zł. 88 gr. Jak widać z tego krótkiego sprawozdania Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Poznańskiem rozwinęły się już znakomicie i stale, aczkolwiek powoli, idą naprzód.

Nam wypada ich tylko naśladować.

Redaktor — EDWARD STĘPIEŃ. Druk S. Nowakowski—Radom. 8544-992-27. Wydawca—Związek Stowarz. Robotników Chrześcijańskich.